

Trauma w słowach, trauma w ciele. Opowieść o traumie w tekstach Hanny Krall

Katarzyna Prot-Klinger

ORCID: 0000-0002-5202-1511

W artykule podejmuję temat psychologicznego i psychoterapeutycznego rozumienia traumy i o tego, jak opowiadania Hanny Krall stanowią doskonałą ilustrację narracji traumatycznej.

Traumatyczne narracje

Od 1995 roku prowadzę indywidualną i grupową terapię Ocalałych¹. Przeprowadziłam też szereg wywiadów z Ocalałymi z Polski i Rumunii do książki *Życie po Zagładzie*². Słuchając Ocalałych, miałam poczucie, że mówią jak postaci z książek Hanny Krall – krótkimi, rzeczowymi zdaniami; opisują dużo szczegółów zewnętrznych, czasami opowieść staje się niespójna, urwana, uczuć muszę się domyślać, nie są wyrażone wprost. Niektórzy szukają znanej z literatury formy do opowiedzenia swojej historii.

Skupienie na szczegółach, na bardzo precyzyjnym opisie można rozumieć, w kontekście Shoah, jako potrzebę zachowania świata, który przetrwał tylko w pamięci opowiadającego, ale także jako uszkodzenie narracji przez doświadczenie traumatyczne. Do tworzenia spójnej opowieści, opowieści „porządnej”, gdzie jest początek, koniec, opis uczuć własnych i próba rozumienia innych, potrzebne jest myślenie symboliczne. Zanik tej formy myślenia w sytuacji traumy opisuje Jean Améry, wspominając Auschwitz:

Przypominam sobie pewien zimowy wieczór, kiedy wracając po do pracy z terenu IG-Farben, nierównym krokiem wkleiśmy się z powrotem do obozu przy wtórze irytującego „raz, dwa, lewa”

¹ Opis programu m.in. w rozdziale: Katarzyna Prot-Klinger, Krzysztof Szwejca, „Późne skutki wczesnej traumy. Psychoterapia Ocalałych z Holokaustu”, w: *Psychoanaliza w cieniu wojny i Zagłady*, red. Ewa Kobylińska-Dehe (Kraków: Universitas, 2020), 301–324.

² Katarzyna Prot-Klinger, *Życie po Zagładzie* (Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii, 2009).

kapo, a mnie rzuciła się w oczy flaga powiewająca z Bóg wie jakiego powodu na niegotowych jeszcze budynkach. „Mury stoją oniemiale z zimna, na wietrze szczękają chorągwie”³ – wymamrotałem machinalnie pod nosem w pierwszym skojarzeniu. Potem powtórzyłem tę strofę nieco głośniej, wsłuchałem się w brzmienie słów, próbowałem wczuć się w rytm i spodziewałem, że pojawi się we mnie związany dla mnie od lat z tym wierszem Hölderlina emocjonalny i intelektualny model odczuć. Nic. Wiersz nie transcendował już rzeczywistości. Po prostu był i stanowił jedynie rzeczową wypowiedź: jest tak a tak, kapo ryczy: „lewa”, zupa była cienka, a na wietrze szczękają chorągwie⁴.

W dalszej części wspomnień w książce *Poza winą i karą* Améry odnosi się do słów żydowskiego pisarza z Austrii Karla Krausa dotyczących III Rzeszy: „słowa umarły, gdy obudził się ten świat”. Doświadczenie obozu koncentracyjnego przekonało go, że słowo umiera tam, gdzie „rzeczywistość zawłaszcza wszystko”. Dla więźniów obozów słowo „dawno umarło” i jak pisze Améry: „Nie zostało nawet poczucie, że powinniśmy żałować jego odejścia”⁵.

W takim rozumieniu sformułowanie „śmierć poezji” Theodora Adorno⁶ przestaje być postulatem, a staje się trudnym do przewyżczenia faktem. Friedrich Hölderlin umarł dla Améry’ego (wtedy jeszcze Hansa Mayera) w Auschwitz.

Ekstremalnym przykładem utraty zdolności symbolizacji, a więc języka, na skutek doświadczenia traumatycznego jest historia opisana przez ocalałego z Holocaustu psychoanalityka Doriego Lauba.

Dori Laub, znany jest badaczom Holocaustu, z tego, że na przełomie lat 70. i 80. stworzył Fortunoff Video Archive for Holocaust Testimonies w Yale – pierwsze na świecie wideoarchiwum świadectw ocalałych i świadków Shoah.

W 1999 roku okazało się, że wśród długotrwale hospitalizowanych pacjentów szpitali psychiatrycznych w Izraelu, w większości z rozpoznaniem schizofrenii, znajduje się 725 osób ocalałych z Holocaustu. Z inicjatywy Lauba powstał projekt nagrywania również ich relacji; w 2002 i 2003 roku przeprowadzono 26 wywiadów. Świadectwa te, zdaniem Lauba, pokazują klęskę narracji i dawanie głosu traumie. Opowieści tych osób są niespójne, dużo w nich milczenia, urywanych zdań, mowy ciała. Można oczywiście interpretować chaos wypowiedzi jako rezultat choroby psychicznej, ale także jako efekt niewysłuchanego doświadczenia traumatycznego. Pacjenci zostali uznani za „szalonych” i przed Laubem ich opowieści nie były traktowane jako warte wysłuchania. Za interpretacją wpisującą opowieści tych Ocalałych w obszar narracji traumatycznej przemawiałyby obserwacje personelu szpitalnego, który mówił o terapeutycznym oddziaływaniu projektu, uspokojeniu pacjenta po udzieleniu wywiadu^{7, 8, 9}.

³ Cytat z wiersza „Połowa życia”, w: Friedrich Hölderlin, *Wiersze*, tłum. Bernard Antochewicz (Wrocław: Ossolineum, 1982), 67.

⁴ Jean Améry, *Poza winą i karą*, tłum. Ryszard Turczyn (Kraków: Homini, 2007), 34.

⁵ Améry, 61.

⁶ Theodor W. Adorno, *Dialektyka negatywna*, tłum. Krystyna Krzemieniowa (Warszawa: PWN, 1986).

⁷ Dori Laub, Irit Felsen, „Traumatic Psychosis”, w: *Psychoanalysis and Holocaust Testimony. Unwanted Memories of Social Trauma*, red. Dori Laub, Andreas Hamburger (London, New York: Routledge, 2017), 228–241.

⁸ Dori Laub, „The Israel Project Story”, w: *Psychoanalysis and Holocaust Testimony*, 193–201.

⁹ Baruch Greenwald i in., „Psychiatry, Testimony, and Shoah: Reconstructing the Narratives of the Muted”, *Social Work in Health Care* 43 (2006): 199–214;

Powstaje pytanie, czym jest trauma w rozumieniu psychologicznym i dlaczego rozbija strukturę narracji. Wspomniany Laub uważał, że Holocaust był „wydarzeniem bez świadka”, zerwaniem empatycznej diady¹⁰. Co więcej, sam uczestnik wydarzenia nie jest jego świadkiem ze względu na samą naturę traumy, niemożność poznawczego uchwycenia wydarzenia.

Doświadczenie traumy to napływ ogromnej ilości informacji, niedostosowanych do istniejących systemów poznawczych jednostki. Wydarzenia traumatyczne, trudne do poznawczego i emocjonalnego opracowania, tkwią nieprzetworzone poza świadomością, utrzymywane tam dzięki wytężonej pracy mechanizmów obronnych. Pamięć traumy pozostaje w ten sposób niezintegrowana i nieprzyjęta jako część osobistej przeszłości. Traumatyczne nie pamiętamy, nie wspominamy, trauma intruzywnie napada. O traumie nie da się opowiedzieć przy pomocy zwykłych konwencji narracyjnych.

Opowieść o traumie jest więc świadectwem o niemożliwości opowiedzenia. Przykładem opisu takiego świadectwa jest praca Krall z Izoldą, bohaterką *Król kier znów na wylocie*. Bohaterka chce, żeby powstała książka na temat jej życia, i pragnie wpisać się w znany jej kanon powieściowy, powieści „dla Hollywoodu”. Opowiada jednak tak, jak inni Ocalali:

precyzyjnie, rzeczowo [...]. Czasami próbowała zrozumieć siebie ówczesną. Czasami rezygnowała ze zrozumienia, zakładając, i słusznie, że dziś już zrozumieć się nie da, pozostaje więc maksymalna rzeczowość. To spokojne oddalenie od *tamtego* sprawiało wrażenie, jakby między przeszłością a nią zawisła teatralna, przezroczysta, niewidzialna kurtyna¹¹.

Terapeuci i badacze zajmujący się traumą i jej wpływem na umysł człowieka rozróżniają trzy rodzaje traumy skutkującej trwałymi zmianami psychologicznymi: „niedostosowanie” matki i dziecka skutkujące zaburzeniami w obszarze przywiązania, aktywne dręczenie i przemoc w młodym wieku oraz masywna traumatyzacja z rąk innych.

Jest to zgodne z myśleniem o traumie jako nieobecności relacji, więzi czy to na wczesnych etapach rozwojowych, czy zerwanie tej więzi w wieku późniejszym. Wczesna relacja z „wystarczająco dobrą” matką buduje wewnętrzny „dobry obiekt”, który pozwala na dalszy rozwój i przetrwanie trudnych, czy nawet traumatycznych doświadczeń. Niestety nawet utworzenie w dzieciństwie „dobrego obiektu” nie daje możliwości przetrwania wobec masywnej traumatyzacji. W takiej sytuacji potrzebny jest nie tylko „dobry obiekt wewnętrzny”, ale także empatyczny świadek czy „moralny trzeci”. „Moralny trzeci” to pojęcie wprowadzone przez psychoanalityka Samuela Gersona¹². Gerson próbuje opisać, co dzieje się w wymiarze osobistym i społecznym, kiedy katastrofa, która się wydarzyła, nie zostaje zauważona, zarejestrowana. Interesuje go pozycja świadka i sytuacja, w której świadectwo staje się niemożliwe, jest poza indywidualnymi i zbiorowymi możliwościami. Ten brak zauważenia doprowadza do „obecnych nieobecności” – nieobecności są emocjonalnie, cieleśnie i nieświadomie odczuwane, stwarzają poczucie straty. Narracje stają się „dziurawe”, wybrakowane. Gerson wiąże to z brakiem społecznej troski i zaangażowania w czasie, gdy miało miejsce wydarzenie traumatyczne.

¹⁰Dori Laub, „Zdarzenie bez świadka: prawda, świadectwo oraz ocalenie”, tłum. Tomasz Łysak, *Teksty Drugie* 5 (2007): 122.

¹¹Hanna Krall, „Powieść dla Hollywoodu”, w: *Fantom bólu* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021), 294.

¹²Samuel Gerson, „When the third is dead: memory, mourning and witnessing in the aftermath of Holocaust”, *The International Journal of Psychoanalysis* 90 (2009): 1341–1357.

Podczas wydarzenia traumatycznego pomocna natomiast okazuje się relacja z innym. Może być to relacja konkretna – otrzymywanie pomocy, ale także ratowanie innego. Dla wspomnianej bohaterki Krall, Izoldy, siłą umożliwiającą przetrwanie jest stały imperatyw ratowania męża. Tym innym może być także poczucie więzi z rodziną, grupą społeczną poprzez kontynuowanie rytuałów rodzinnych, religijnych.

Przykładem takiego „moralnego trzeciego”, którym nie jest konkretna osoba ani relacja, ale poczucie więzi z religią i tradycją, jest opowieść Ryfki, jednej z moich rozmówczyń z Transylwanii. Poniższe fragmenty jej wypowiedzi pokazują także, że traumatyczna narracja nie dotyczy całości wypowiedzi. Ryfka znalazła formę na opis doświadczeń przedwojennych i wojennych, ale forma ta okazała się niemożliwa do pomieszczenia najbardziej traumatycznego doświadczenia obozowego.

Ryfka opisuje tradycje domu przedwojennego poprzez postać ojca:

Rozumiał nas, chociaż nie pozwalał na chodzenie z chłopakami na basen, nie pozwalał na inne... Stawał przy oknie i mówił: „Z wielu rzeczy musicie zrezygnować dla mnie. Wszystkiego wam zabraniam, ale tak jest lepiej”. „Jeżeli jesteś sam, twoja dusza pozostaje czysta”. I być może tak było lepiej... Ale ciągle staliśmy w oknach i patrzyliśmy, jak inni idą w szereg, bo wszyscy tu byli w organizacjach syjonistycznych, a nam nie było wolno! Siedzieliśmy w domu, ale żadnemu z nas nie przyszło do głowy, żeby się sprzeciwić, albo żeby powiedzieć zuchwale: chcę to czy tamto. Kiedy nadeszła kolej, każda z nas miała swoje wiano, kuferek z wyprawą i mogła wychodzić za mąż. Najstarsza siostra zdążyła wyjść za mąż, miała trzydzieści dwa lata i troje dzieci, a jej mąż trzydzieści pięć, kiedy ich zawieźli do Auschwitz, całą rodzinę¹³.

Opisując wydarzenia wojenne, Ryfka używa znanej jej formy opowieści religijnej, midrasza:

Doszliśmy do bramy i mój ojciec powiedział do nich: „Ten dom zbudowałem bardzo wielkim wysiłkiem i tu żyłem w sposób zrównoważony, z solidną bazą moralną i wiarą w Boga, a dzisiaj jeszcze nie odmówiłem porannej modlitwy. Na odchodnym, dajcie mi powiedzieć tę modlitwę”. Było to trzynaście wersetów wiary, które wypowiada się codziennie rano przynajmniej raz. „Chcę odmówić ją chociaż jeden raz z całą rodziną i przetłumaczyć ją na węgierski, żebyście nie myśleli, że nie wiadomo, co mówię”. I zwrócił się do nas, żebyśmy z nim odmawiały: „Wierzę z niezachwianą wiarą, że jest jeden Bóg i niech będzie błogosławiony i wychwalany na wieki wieków”. To jest refren i odmawia się jeszcze trzynaście wersetów, trzynaście wersetów wiary Izraela. I pozwolili nam, pozwolili nam się pomodlić. Wyszliśmy, założyli kłódkę na bramę¹⁴.

Widać, jak forma ta załamuje się przy opisie najbardziej traumatycznego momentu w jej historii, rozstania z matką na rampie w Oświęcimiu:

No i Mengele powiedział do mnie tak: „Fräulein, bitte, sind Sie Geschwangene?” Czyli: „Panienko, czy panią jest w ciąży?” Nie mówił na ty... [...] I wtedy powiedziałam sobie... jaki głupi jest ten człowiek... I odpowiedziałam mu: „Nein, Ich bin nich verheiraten”. „Nie, nie jestem zamężna”. Odsunął moje ramię od ramienia mamy i... Świat by nic nie stracił, gdyby mnie na nim nie było, bo to co miałam wycierpieć w życiu, wycierpiałam z powodu tego momentu. Wziął mnie pod ramię i powiedział: „Gehen

¹³Prot-Klinger, 121.

¹⁴Prot-Klinger, 121–122.

Sie am links, Mutti geht nach rechts". Niech Pani idzie na lewo, mama na prawo i wieczorem się zobaczycie. „Sie geht mit dem Auto”. „Jest starsza i nie może iść piechotą, pojedzie samochodem”. W tym momencie bardzo niewielu ludzi zatrzymało się. Mama stała sama i była ubrana w różne rzeczy. Rozpiął jej się zamek, no i zaczęła go sobie poprawiać. Boże, czytałam w jej oczach: „No i moje dzieci, ja już jestem sama...” To wyczytałam w jej oczach, kiedy patrzyłam na nią i śledziłam ją wzrokiem. Jeśli jest się skazanym na życie, to oprócz losu, musi być coś, co dyryguje człowiekiem tam z góry¹⁵.

Ryfka, cytując Mengele, mówi po niemiecku, tak jakby to wydarzenie odbywało się tu i teraz.

Trauma w ciele

Doświadczenia, które nie zostają opowiedziane czy na które nie ma słów, pozostają umieszczone w ciele. Mogą one pozostawać w ciele Ocalałego jako objawy psychosomatyczne, poczucie bólu czy braku integralności. Ciało może stawać się miejscem przechowywania „znanych niepomysłanych” przeżyć własnych oraz poprzednich pokoleń. „Znane niepomysłane” to termin brytyjskiego psychoanalityka Christophera Bollasa z książki *Cień obiektu*¹⁶. „Znane niepomysłane” (czy też „niepomysłana wiedza”) jest formacją nieświadomego, która powstaje z doświadczeń przeżytych, ale niepoznanych w pełni. Bollaś ma na myśli doświadczenia dziecięce z okresu przed wykształceniem języka, ale odnosi się to także do doświadczenia traumatycznego, które jest zarejestrowane, ale niezapamiętane w sposób świadomy. Trauma zawsze jest przedwerbalna, potwierdzają to badania mózgu pokazujące zahamowanie ośrodka mowy przy uruchomieniu traumatycznych wspomnień. Oznacza to konieczność uznania części psychiki, która żyje w świecie bez słów. „Znane niepomysłane” odnosi się do przedwerbalnego, wczesnego doświadczenia czy traumy, które mogą nieświadomie determinować nasze zachowania, ulegać „ucieleśnionej rekonstrukcji” w różnych późniejszych sytuacjach życiowych.

Traumy te mogą też być przekazywane kolejnym pokoleniom.

Opowiadanie Hanny Krall *Dybuk*¹⁷ jest „opisem przypadku”, w którym nieprzetworzone emocje rodziców, niedopowiedziane wspomnienia i zdysocjowane części osobowości przekazywane są międzypokoleniowo. Opowiadanie jest opowieścią mężczyzny, syna ocalałego z Holocaustu, o nawiedzeniu przez zjawę – synka ojca z pierwszego małżeństwa, który „jakoś się zagubił w getcie”. Bohater opowiadania, Adam: „dość wcześnie zorientował się, że nie jest sam. Nachodziły go wybuchy niewytłumaczalnej złości, cudzej złości, kiedy indziej porywał go nagły, cudzy śmiech”. Adam opisuje wizytę u mnicha, u którego wybucha płaczem zrozpaczonego dziecka. Mnich próbuje pożegnać zjawę, ale Adam zwraca się do niej w „szeleszczącym języku”: „Zostań. Jesteś moim bratem, nie odchódź”.

¹⁵Prot-Klinger, 123.

¹⁶Christopher Bollas, *The shadow of the object. Psychoanalysis of the Unthought Known* (New York: Columbia University Press, 1987).

¹⁷Hanna Krall, „Dybuk”, w: *Dowody na istnienie* (Poznań: Wydawnictwo a5, 1996), 5–17.

W dużym stopniu konceptualizację przekazu traumatycznego jako „rzeczy” umieszczanej w kolejnym pokoleniu, „dybuka” zawdzięczamy pracy Sigmunda Freuda *Żałoba a melancholia*¹⁸. We wspomnianej pracy Freud pokazywał, jak w melancholii stracony obiekt może ulegać inkorporacji celem utożsamienia się z nim.

Myśl Freuda dotyczącą procesów zachodzących w melancholii rozwijają psychoanalitycy żydowscy z Węgier, tworzący we Francji – Nicolas Abraham i Maria Torok¹⁹. Rozumieją oni charakterystyczną dla melancholii inkorporację utraconego obiektu jako dosłowne pochłonięcie i umieszczenie wewnątrz w „psychicznej krypcie”. Utracony obiekt w krypcie staje się „żywym trupem”. Ten ruch związany z niezdolnością do odbycia żałoby dotyczy pierwszego pokolenia. Można by powiedzieć, że ocalali z Holocaustu rodzice Adama, bohatera powieści, pochowali w krypcie jego „zagubionego w getcie” brata. Opowieść dotycząca jego zaginięcia jest niepełna, dochodzi do podobnej, jak opisywane przez Jeana Améry’ego, demetaforyzacji słowa, trauma destrukuje możliwość myślenia.

Syndrom Ocalałego

Ocalali nie mieli warunków ani w czasie wojny, ani po wojnie na przeżycie żałoby po bliskich. U Hanny Krall o „syndromie ocalałego” mówi Henry Fenigstein w opowiadaniu *Syndrom ocalonych*. Mówi o ich poczuciu winy:

[...] czuli się winni wobec swoich zamordowanych rodziców, dzieci, braci i siostr, ponieważ nie podzieli ich losu. Nie popełnili innych przestępstw – nie zabrali nikomu chleba, nie zepchnęli nikogo z pryczy... Żyli – to był grzech, którego się dopuścili i którego nie potrafili sobie wybaczyć²⁰.

O tym, jak bardzo nie było miejsca na żałobę Ocalałych, mówi opowiadanie Krall *Tylko króciutko*²¹. Jest o osobach, których obecnie prowadzą terapię – członkach Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu”, którzy wcześniej, czasem w wieku niemowlęcym, zostali oddani i uratowani w polskich domach. Często wiedzą bardzo mało albo nie wiedzą nic o swoich żydowskich rodzinach. Krall pokazuje, jak ich sytuacja spotyka się z kompletnym niezrozumieniem w amerykańskich środowiskach żydowskich. Z rozmów i terapii wiem, że to niezrozumienie i niedopasowanie Dzieci Holocaustu odczuwają w każdej grupie społecznej – w Polsce długo nie mówili o tym, że są Żydami; za granicą, w środowisku żydowskim, bez znajomości religii i tradycji czuli się i byli postrzegani jak obcy. Zarówno w Polsce, jak i poza nią nikt nie chciał słuchać ich wojennych historii, oni sami też nie umieli ich opowiadać. To zjawisko społeczne, określane jako „zmowa milczenia” wokół Holocaustu, nie sprzyjało wykształceniu opowieści Ocalałych²². Tych opowieści nie było także w rodzinach. Dan Bar-On stworzył określenie „podwójnej ściany” dla opisu sytuacji rodzinnej

¹⁸Sigmund Freud, „Żałoba i melancholia”, tłum. Robert Reszke, w: *Psychologia nieświadomości* (Warszawa: KR, 2009), 147–160.

¹⁹Nicolas Abraham, Maria Torok, „New Perspectives in Metapsychology; Cryptic Mourning and Secret Love”, w: Nicolas Abraham, Maria Torok, *The Shell and the Kernel*, red. Nicholas Rand (Chicago, London: University of Chicago Press, 1994), 99–176.

²⁰Hanna Krall, „Syndrom ocalonych”, w: *Fantom bólu* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021), 334.

²¹Hanna Krall, „Tylko króciutko”, w: *Fantom bólu* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021), 472–479.

²²Yael Danieli, *Families of survivors of the Nazi Holocaust: Some short- and long-term effects*, w: C. D. Spielberger, I. G. Sarason, & N. Milgram (Eds.), *Stress and anxiety*. Vol. 8, (New York: McGraw-Hill/Hemisphere, 1982).

Ocalałych²³. Nawet jak pojawiała się chęć opowiedzenia o swoich doświadczeniach po stronie Ocalałych lub chęć wysłuchania po stronie ich dzieci, istniało duże prawdopodobieństwo, że druga strona nie była w tym momencie gotowa. Te niewypowiedziane historie były przekazywane nie przy pomocy słów, ale gestów, stanów emocjonalnych, opowieści nieodnoszących się bezpośrednio do wojny – „ucieleśnionej rekonstrukcji”. Ta niemożność znalezienia odpowiedniej narracji dla doświadczeń Ocalałych prowadzi do zjawiska określanego jako „konkretyzacja” – doświadczenie to staje się konkretną „rzeczą” wewnątrz drugiego pokolenia²⁴.

Tak jak wspomniana „krypta” jest efektem nieprzeżytej żałoby Ocalałych, tak „fantom” jest zjawiskiem transgeneracyjnym. Takie „fantomy” przekazywane dzieciom bywają określane w języku potocznym jako „szkielety w szafie”²⁵.

Marianna Hirsch, twórczyni koncepcji „postpamięci”, uważa wręcz, że trauma może być przepracowana tylko przez kolejne pokolenia, które jej nie przeżyły, ale mierzą się z jej wpływem poprzez opowieści, działania i objawy poprzednich pokoleń²⁶. Także Vamick Volkan, psychoanalityk pracujący z różnymi strauumatyzowanymi grupami, zaobserwował, że zadanie wspólnego przepracowania traumy przez potomków ofiar i prześladowców rzadko dokonuje się w drugim pokoleniu, częściej przekazywane jest kolejnym pokoleniom²⁷.

Adam, bohater opowiadania Krall, nie zgadza się na to. Towarzysząc swojej żonie podczas porodu, zabrania bratu zamieszkać w synu:

Szykował się do wyjścia. Szykował się do zamieszkania w moim dziecku. Zerwałem się z łóżka. – O, nie – powiedziałem na głos. – Nie waz się. Żadnego getta. Żadnego Holocaustu. Ty w moim dziecku nie będziesz mieszkał²⁸.

Opowiadanie sugeruje, że brat posłuchał, ale nie jest to zgodne z doświadczeniami i badaniami dotyczącymi traum zbiorowych, w których zostają one przekazane kolejnym pokoleniom.

Słuchanie Ocalałych

Biorąc pod uwagę długo trwającą „zmowę milczenia”, możemy się zastanowić, jak dalece Hanna Krall wyprzedziła epokę słuchania Ocalałych. Rozmowa z Markiem Edelmanem *Zdążyć przed Panem Bogiem* została wydana w 1976 roku w czasopiśmie „Odra”. Pierwsze wydanie książkowe ukazało się w 1977 roku. Na świecie pierwsze badania psychologiczne Ocalałych związane

²³Dan Bar-On, *Fear and Hope Three Generations of the Holocaust* (Cambridge MA: Harvard University Press, 1995).

²⁴Maria V. Bergmann, „Thoughts on Superego Pathology of Survivors and their Children”, w: *Generations of the Holocaust*, red. Martin S. Bergmann, Milton E. Jucovy (New York: Basic Books, 1982), 287–309.

²⁵Nicolas Abraham, „Notes of the Phantom: A Complement to Freud’s Metapsychology”, w: Nicolas Abraham, Maria Torok, *The Shell and the Kernel*, red. Nicholas Rand (Chicago, London: The University of Chicago 1994), 171–176.

²⁶Marianna Hirsch, „Surviving images: Holocaust photographs and the work of postmemory”, *The Yale Journal of Criticism* 14 (2001): 5–37.

²⁷Vamick D. Volkan, „Traumatized societies and psychological care: Expanding the concept of preventive medicine”, *Mind and Human Interaction* 11 (2000): 177–194.

²⁸Krall, „Dybuk”, 546.

były z kompensacjami ze strony rządu niemieckiego i doprowadziły w końcu lat 60. do opisanego wspomnianego „zespołu poobozowego” czy „zespołu/syndromu ocalałego”^{29, 30}. Natomiast pierwsze badania na większych grupach Ocalałych dla celów naukowych miały miejsce dopiero na przełomie lat 70. i 80. W psychologicznych badaniach polskich interesujące jest, że problemy osób po doświadczeniu obozu koncentracyjnego zostały zauważone bardzo wcześnie. Już na przełomie lat 50. i 60. zespół krakowski kierowany przez Antoniego Kępińskiego przeprowadził pierwsze w Europie Środkowej i jedno z pierwszych na świecie badań przewlekłych następstw traumy wojennej, prowadząc ustrukturuowane wywiady z setką byłych więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz³¹. Ciekawe, że pomimo obecności w grupie badaczy ocalałej z Holocaustu Marii Orwid nie opisano odrębnie doświadczeń żydowskich więźniów obozu. Pokazuje to na obecną także wśród specjalistów – psychologów i psychiatrów – „zmowę milczenia” wokół Zagłady³². Pierwsze w Polsce badania psychologiczne dotyczące rodzin Ocalałych to badania Orwid opublikowane w 1994 roku³³.

Tym, co łączy postawy w słuchaniu Ocalałych dla opisu badawczego, dla napisania reportażu oraz w terapii, jest niemożność pozostania neutralnym, konieczność opowiedzenia się po stronie Ocalałego³⁴. Rekonstrukcja historii wymaga bowiem aktywnej i uczuciowej obecności słuchacza. To są historie, które rzadko Ocalały może ułożyć sam, potrzebny jest „empatyczny trzeci”. Część moich rozmówców prosiła o przekazanie im nagrania rozmowy, często kasety nagrywane dla fundacji Shoah przekazywane są rodzinie jako pierwsze spójne opowiedzenie swojej historii.

Wysłuchiwanie świadectwa terapeuci traumy określają jako „wcielone świadectwo”, włączające zarówno umysł, jak i ciało rozmówcy/terapeuty. W sytuacji pacjenta z doświadczeniem traumy własnej lub przekazywanej transgeneracyjnie psychoanalitik zmienia swoją pozycję z pozycji obserwatora na świadka, obecnego, znaczącego „innego”. Jest to zgodne z koncepcją intersubiektywności psychoanalityczki relacyjnej Jessiki Benjamin. Jej zdaniem relacja psychoanalityczna jest relacją dwóch podmiotów, wymaga uznania subiektywności analityka, który nie reprezentuje jedynie „obiekta” potrzeb czy popędów, ale jest również, podobnie jak pacjent, istotą doświadczającą³⁵.

Krall sceptycznie się odnosi do psychoterapii, ale wiele jej wypowiedzi mogłoby być wskazówką dla terapeutów i terapeutek, jak słuchać Ocalałych. Píše: „moim zawodem jest nie wiedzieć”³⁶, co, jak mówi, jest cytatem z Krzysztofa Kieślowskiego. Podobną myśl wyraża często powtarzany cytat brytyjskiego psychoanalityka Wilfreda Biona, który zalecał uprawianie psychoanalizy „bez pamięci

²⁹William G. Niederland, „Clinical observation on the «survivor syndrome»”, *The International Journal of Psychoanalysis* 49 (1968): 313–315.

³⁰Henry Krystal, *Massive psychic trauma* (New York: International University Press, 1968).

³¹Krzysztof Rutkowski, Edyta Dembińska, „Powojenne badania stresu pourazowego w Krakowie. Część I. Badania do 1989 roku”, *Psychiatria Polska* 21 (2015): 1–10.

³²Yael Danieli, „Psychotherapists participation in the conspiracy of silence about the holocaust”, *Psychoanalytic Psychology* 1 (1984): 23–42.

³³Maria Orwid i in., „Psychospołeczne następstwa Holocaustu u osób ocalałych i żyjących w Polsce”, *Psychiatria Polska* 1 (1994): 91–111.

³⁴Dori Laub, „Bearing Witness or the Vicissitudes of Listening”, w: Shoshana Felman, Dori Laub, *Testimony: Crises of Witnessing in Literature, Psychoanalysis, and History* (New York, London: Routledge, 1992), 57–76.

³⁵Jessica Benjamin, „An outline of intersubjectivity: The development of recognition”, *Psychoanalytic Psychology* 7 (Supplement) (1990): 33–46.

³⁶Jacek Antczak, *Reporterka, rozmowy z Hanną Krall* (Warszawa: Rosner i Wspólnicy, 2007), 34.

i pragnienia³⁷. Oznacza to postulat maksymalnego otworzenia się na relację z pacjentem, postawę „niewiedzenia” i „nieosądzania”. Krall mówi o sobie, że „lepiej słyszy”³⁸. Podoba mi się to określenie jako zasada pracy terapeutycznej. Terapeutka nie wie lepiej, ale powinna „lepiej słyszeć”, wychwytywać istotne zdania, zauważać, co kryje się poza słowami. Krall uważa, że reporterka powinna mieć nie tylko słuch, ale także ciekawość świata. W psychoterapii to ciekawość wewnętrznych światów naszych pacjentów. Podobieństwo sytuacji reporterki/pisarki i terapeutki polega też na tym, że opisując rzeczywistość tych, z którymi rozmawiamy, próbujemy pozostać „poza kadrem”, wiedząc równocześnie, że to niemożliwe. Marek Edelman nie opowiada swojej historii reporterce, ale osobie, podobnie jak on, ocalałej z Holocaustu. To samo dotyczy innych rozmówców Krall. Czym jest dla Nich i dla Niej budowanie tej wspólnej opowieści? W relacji psychoterapeutycznej analizujemy uczucia pacjenta i psychoterapeuty, badając przeniesienie i przeciwprzeniesienie jako zjawiska uniwersalne, ale ważne jest rozumienie, jak na proces terapeutyczny wpływa realna wspólnota doświadczeń, na przykład w mojej sytuacji równoczesne pozostawanie w pozycji „matki”, jako częstej roli przypisywanej mi przez pacjentów, oraz „córkę”, jako reprezentantki „drugiego pokolenia”.

Moje doświadczenia psychoterapii Ocalałych nie dzielą pesymizmu Krall wobec terapii. Pisz ona w *Hamlecie* o terapii grupowej: „[...] jedna kobieta opowiadała o braciszku, którego «niedopilnowała» w Auschwitz, a inna o szafie, do której próbowała wejść przy obcych ludziach. Opowiadały tak od trzydziestu lat, nadal ze strachem i płaczem”³⁹. Osoby biorące udział w terapii grupowej Ocalałych zmieniają się. Podstawową zmianą jest możliwość opowiedzenia swojej historii. Jak zaczęliśmy terapię w 1996 roku, historie te często zaczynały się od stwierdzenia „mówię to po raz pierwszy”. Wiele z tych osób po raz pierwszy po powstaniu Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu” dowiedziało się, że istnieją poza nimi inni, którzy mają podobne historie. Psychoterapia dała im możliwość ich opowiedzenia. Po pierwszych spotkaniach wiele osób zdecydowało się rozmawiać o swojej historii z bliskimi sobie osobami. Rozumiemy, że zbudowanie z pomocą grupy spójnej narracji umożliwiło przekazywanie historii dalej – najpierw bliskim, a potem także dalszym, udzielanie wywiadów, spisywanie wspomnień. W związku z psychoterapią Ocalali zyskują większą swobodę w mówieniu o sobie, zdolność określania i rozumienia swoich stanów psychicznych i tym samym lepsze radzenie sobie z nimi. Jak pisze Dori Laub: „świadeństwo jest apelem narracji, aby jej wysłuchać: bo tylko kiedy Ocalały wie, że jest słuchany, zatrzyma się, aby usłyszeć – i posłuchać – siebie”⁴⁰.

Żałoba

Mam wrażenie, że Hanna Krall, wyrażając swój sceptycyzm co do możliwości zrozumienia czy też pomieszczenia doświadczenia Ocalałych i ich „wyleczenia”, być może ma na myśli niemożność żałoby. W opowiadaniu o znanej mi Ocalałej *Życie* pojawiający się co jakiś czas lekarz pyta w kontekście getta i głodu: „Czy chce pani mi o tym opowiedzieć?”⁴¹. Z kontekstu rozumiemy, że Ocalała nie chce czy nie może opowiedzieć. Rozmawiałam wielokrotnie z bohaterką opowiadania

³⁷Wilfred Bion, *Po namyśle*, tłum. Danuta Golec (Warszawa: Oficyna Ingenium, 2014).

³⁸Antczak, 34.

³⁹Hanna Krall, „Hamlet”, w: *Fantom bólu* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021), 635.

⁴⁰Laub, „Bearing Witness or the Vicissitudes of Listening”, 71.

⁴¹Hanna Krall, „Życie”, w: *Fantom bólu* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021), 735.

na temat getta, głodu i wielu innych jej doświadczeń. Uczestniczyła też ona terapii grupowej, gdzie opowiadała swoją historię, rozmawiała też o sprawach bieżących. Czy było to dla niej pomocne? Myślę, że tak. Czy doprowadziło do zakończenia procesu żałoby? Myślę, że nie.

Wracając do koncepcji Nicolasa Abrahama i Marii Torok, praca żałoby według tych autorów polega na przemieszczeniu libido ze straconego obiektu poprzez tworzenie metafory. Wtedy inkorporacja zmienia się w introjekcję – możliwość przyswojenia, nadania znaczenia, która prowadzi do rozwoju jednostki, poszerzenia ego⁴².

Jacques Derrida, odnosząc się do teorii Freuda i koncepcji Abrahama i Torok, z którymi był zaprzyjaźniony, pisze o potrzebie stałego procesu żałoby, który określa jako „*demi-deuil*” (półżałoba). Zakłada niemożność odbycia całkowitej żałoby nad utraconym obiektem, ale pozostawanie w pozycji „ *pomiędzy*” – oscylowanie pomiędzy inkorporacją a introjekcją⁴³.

Bliskie jest mi pozostawanie w tym stanie „ *pomiędzy*” ze świadomością niemożności zakończenia żałoby.

Historyczna trauma

Psychoanalitycy Dori Laub oraz Johanna Bodenstab odnaleźli po 25 latach część Ocalałych, z którymi Laub przeprowadził wywiady pod koniec lat 70. i w latach 80. XX wieku. Na początku XXI wieku Laub rozmawiał z Ocalałymi powtórnie i wspólnie z Bodenstab przeprowadzili analizę porównawczą tamtych wczesnych świadectw z nowszymi nagraniami⁴⁴. Autorzy uważają, że wzrost świadomości społecznej na temat Holocaustu wpłynął na zdolność dawania świadectwa przez Ocalałych poprzez potwierdzenie ich tożsamości jako Ocalałych i jako świadków Shoah.

Alessandra Cavalli pisze: „Wydarzenia stają się doświadczeniami, kiedy stają się znaczące, mają nazwę, zostają poznane”⁴⁵. Jeżeli nie ma środowiska, które jest w stanie je kontenerować, stają się nie-reprezentacją, co oznacza, że mają charakter traumatyczny.

Stykając się z pacjentami doświadczającymi traumy, psychoanalitycy rozwinęli teorie świadectwa. Świadectwo jest stworzeniem przestrzeni, w której może zaistnieć „ *żyjący*” lub „ *moralny trzeci*” (w opozycji do „ *martwego trzeciego*”) ^{46, 47}. Przenosząc to na grunt społeczny, istotne jest opowiadanie historii w obecności „ *empatycznego słuchacza*”.

⁴²Nicolas Abraham, Maria Torok, „*Mourning and Melancholia: Introjection versus Incorporation*”, w: *The Shell and the Kernel*, 125–138.

⁴³Jacques Derrida, Élisabeth Roudinesco, *Z czego jutro... Dialog* (Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2016).

⁴⁴Dori Laub, Johanna Bodenstab, „*Dwadzieścia pięć lat później. Powrót do świadectw ocalałych z Holocaustu*”, *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej* 8 (2018): 239–255.

⁴⁵Alessandra Cavalli, „*Transgenerational transmission of indigestible facts: From trauma, deadly ghosts and mental voids to meaning-making interpretations*”, *The Journal of Analytical Psychology* 57 (2012): 597–614.

⁴⁶Shoshana Feldman, Dori Laub, *Testimony: Crises of Witnessing in Literature, Psychoanalysis, and History* (New York, London: Routledge, 1992).

⁴⁷Jessica Benjamin, „*A relational psychoanalysis perspective on the necessity of acknowledging failure in order to restore the facilitating and containing features of the intersubjective relationship (the shared third)*”, *The International Journal of Psychoanalysis* 90 (2009): 441–450.

Wracając w tym kontekście do bohaterki Hanny Krall, Izoldy, w pierwszym odruchu jej prośbę o scenariusz dla Hollywood traktujemy jako naiwną, dziecinną, może nadmiarową. Zmienia się to, gdy pomyślimy o potrzebie dawania świadectwa. Być może rozumie, że jej historii trzeba nadać jakiś znany odbiorcy kształt, że surowy materiał traumy jest historią nie do opowiedzenia. I kiedy się patrzy na współczesną recepcję Holocaustu, być może ma rację.

Bibliografia

- Abraham, Nicolas. „Notes of the Phantom: A Complement to Freud's Metapsychology”. W: Nicolas Abraham, Maria Torok, *The Shell and the Kernel*, red. Nicholas Rand, 171–176. Chicago, London: The University of Chicago Press, 1994.
- Abraham, Nicolas, Maria Torok. „Mourning and Melancholia: Introjection versus Incorporation”. W: Nicolas Abraham, Maria Torok, *The Shell and the Kernel*, red. Nicholas Rand, 125–138. Chicago, London: University of Chicago Press, 1994.
- – –. „New Perspectives in Metapsychology; Cryptic Mourning and Secret Love”. W: Nicolas Abraham, Maria Torok, *The Shell and the Kernel*, red. Nicholas Rand, 99–176. Chicago, London: University of Chicago Press, 1994.
- Adorno, Theodor W. *Dialektyka negatywna*. Tłum. Krystyna Krzemieniowa. Warszawa: PWN, 1986.
- Améry, Jean. *Poza winą i karą*. Tłum. Ryszard Turczyn. Kraków: Homini, 2007.
- Antczak, Jacek. *Reporterka, rozmowy z Hanną Krall*. Warszawa: Rosner i Wspólnicy, 2007.
- Bar-On, Dan. *Fear and Hope Three Generations of the Holocaust*. Cambridge MA: Harvard University Press, 1995.
- Benjamin, Jessica. „A relational psychoanalysis perspective on the necessity of acknowledging failure in order to restore the facilitating and containing features of the intersubjective relationship (the shared third)”. *The International Journal of Psychoanalysis* 90 (2009): 441–450.
- – –. „An outline of intersubjectivity: The development of recognition”. *Psychoanalytic Psychology* 7 (Supplement) (1990): 33–46.
- Bergmann, Maria V. „Thoughts on Superego Pathology of Survivors and their Children”. W: *Generations of the Holocaust*, red. Martin S. Bergmann, Milton E. Jucovy, 287–309. New York: Basic Books, 1982.
- Bion, Wilfred. *Po namyśle*. Tłum. Danuta Golec, Warszawa: Oficyna Ingenium, 2014.
- Bollas, Christopher. *The shadow of the object. Psychoanalysis of the Unthought Known*. New York: Columbia University Press, 1987.
- Cavalli, Alessandra. „Transgenerational transmission of indigestible facts: From trauma, deadly ghosts and mental voids to meaning-making interpretations”. *The Journal of Analytical Psychology* 57 (2012): 597–614.
- Danieli, Yael (1982). Families of survivors of the Nazi Holocaust: Some short- and long-term effects. In C. D. Spielberger, I. G. Sarason, & N. Milgram (Eds.), *Stress and anxiety* (Vol. 8, pp. 405–421). New York: McGraw-Hill/Hemisphere.
- Danieli, Yael. „Psychotherapists participation in the conspiracy of silence about the Holocaust”. *Psychoanalytic Psychology* 1 (1984): 23–42.
- Derrida, Jacques, Élisabeth Roudinesco. *Z czego jutro... Dialog*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2016.
- Felman, Shoshana, Dori Laub. *Testimony: Crises of Witnessing in Literature, Psychoanalysis, and History*. New York, London: Routledge, 1992.
- Freud, Sigmund. „Żałoba i melancholia”. Tłum. Robert Reszke. W tegoż: *Psychologia nieświadomości*, 147–160. Warszawa: KR, 2009.
- Gerson, Samuel. „When the third is dead: memory, mourning and witnessing in the aftermath of Holocaust”. *The International Journal of Psychoanalysis* 90 (2009): 1341–1357.

- Greenwald, Baruch, Oshrit Ben-Ari, Rael D. Strous, Dori Laub. „Psychiatry, Testimony, and Shoah: Reconstructing the Narratives of the Muted”. *Social Work in Health Care* 43 (2006): 199–214.
- Hirsch, Marianna. „Surviving images: Holocaust photographs and the work of postmemory”. *The Yale Journal of Criticism* 14 (2001): 5–37.
- Hölderlin, Friedrich. *Wiersze*. Tłum. Bernard Antochewicz. Wrocław: Ossolineum, 1982.
- Krall, Hanna. „Dybuk”. W: *Dowody na istnienie*, 5–17. Poznań: Wydawnictwo a5, 1996.
- – –. „Hamlet”. W: *Fantom bólu*, 5–17. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021.
- – –. „Powieść dla Hollywoodu”. W: *Fantom bólu*, 289–302. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021.
- – –. „Syndrom ocalonych”. W: *Fantom bólu*, 326–335. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021.
- – –. „Tylko króciutko”. W: *Fantom bólu*, 472–479. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021.
- – –. „Życie”. W: *Fantom bólu*, 729–735. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2021.
- Krystal, Henry. *Massive psychic trauma*. New York: International University Press, 1968.
- Laub, Dori. „Bearing Witness or the Vicissitudes of Listening”. W: Shoshana Felman, Dori Laub, *Testimony: Crises of Witnessing in Literature, Psychoanalysis, and History*, 57–76. New York, London: Routledge, 1992.
- – –. „The Israel Project Story”. W: *Psychoanalysis and Holocaust Testimony. Unwanted Memories of Social Trauma*, red. Dori Laub, Andreas Hamburger, 193–201. London, New York: Routledge, 2017.
- – –. „Zdarzenie bez świadka: prawda, świadectwo oraz ocalenie”. Tłum. Tomasz Łysak. *Teksty Drugie* 5 (2007): 122.
- Laub, Dori, Irit Felsen. „Traumatic Psychosis”. W: *Psychoanalysis and Holocaust Testimony. Unwanted Memories of Social Trauma*, red. Dori Laub, Andreas Hamburger, 228–241. London, New York: Routledge, 2017.
- Laub, Dori, Johanna Bodenshtab. „Dwadzieścia pięć lat później. Powrót do świadectw ocalałych z Holocaustu”. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej* 8 (2018): 239–255.
- Niederland, William G. „Clinical observation on the «survivor syndrome»”. *The International Journal of Psychoanalysis* 49 (1968): 313–315.
- Orwid, Maria, Ewa Domagalska-Kurdiel, Kazimierz Pietruszewski, Ewa Czaplak, Ryszard Izdebski, Maria Kamińska. „Psychospołeczne następstwa Holocaustu u osób ocalonych i żyjących w Polsce”. *Psychiatria Polska* 1 (1994): 91–111.
- Prot-Klinger, Katarzyna. *Życie po Zagładzie*. Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii, 2009.
- Prot-Klinger, Katarzyna, Krzysztof Sz wajca. „Późne skutki wczesnej traumy. Psychoterapia Ocalałych z Holocaustu”. W: *Psychoanaliza w cieniu wojny i Zagłady*, red. Ewa Kobylńska-Dehe, 301–324. Kraków: Universitas, 2020.
- Rutkowski, Krzysztof, Edyta Dembińska. „Powojenne badania stresu pourazowego w Krakowie. Część I. Badania do 1989 roku”. *Psychiatria Polska* 21 (2015): 1–10.
- Volkan, Vamik D. „Traumatized societies and psychological care: Expanding the concept of preventive medicine”. *Mind and Human Interaction* 11 (2000): 177–194.

SŁOWA KLUCZOWE:

Hanna Krall

H O L O K A U S T

ABSTRAKT:

Artykuł podejmuje temat traumy i jej konsekwencji psychologicznych przejawiających się zarówno w postaci traumatycznych narracji, jak i doświadczeń cielesnych. Pokazuje, jak proza Hanny Krall precyzyjnie opisuje doświadczenie psychologiczne Ocalałych z Holocaustu nie tylko w treści opowiadań, ale także używając specyficznej formy narracji traumatycznej. Dyskutuje także z wyrażanymi w opowiadaniach wątpliwościami dotyczącymi możliwości psychoterapeutycznych wobec Ocalałych.

PSYCHOTERAPIA

trauma

NOTA O AUTORCE:

Katarzyna Prot-Klinger – dr hab. n. med.; psychiatrka i psychoterapeutka, analityczka grupowa. Od wielu lat zajmuje się badaniami nad psychologicznymi konsekwencjami traumy. Specjalny obszar jej zainteresowań stanowią osoby, które przeżyły traumę w dzieciństwie. Od lat prowadzi terapię indywidualną i grupową Ocalałych z Holocaustu. Opublikowała szereg artykułów związanych z tą tematyką oraz książkę „Życie po Zagładzie. Skutki traumy u ocalałych z Holocaustu - świadectwa z Polski i Rumunii.” Jest profesorką w Instytucie Psychologii Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.